

Nasza Niwa

Pierszaja Biełaruskaja Hazeta z rysunkami.

Wychodzić szto tydzień ruskimi i polskimi literami.

Adres redakcii i administraciji: Wilnia, Wilenskaja wulica № 20.

cena s pierasyłkaju i dastaŭkaju da chaty: na 1 h.—2 r. 50 k., na 6 m.—1 r. 25 k.
na 3 m.—65 k., na 1 m.—25 k. Za hranicaju: na 1 h.—4 r., na 6 m.—2 r., na 3 m.—
1 r. Pieramiena adresu—20 kap.

DRUKUJECCA I SKORA WYJDZIE PIERŠZY BIEŁARUSKI KALENDAR

«NASZAJE NIWY»

na **1910** hod.

Kalendar wyjdzie ŭ dwuch wydańniach — łacinskimi i ruskimi literami (6,000 egz.). Pry kalendary buduć addziely: statystyczny, ab sielskaj haspadarcy, jurydyczny, literaturny i t. d. U prydatku—pieśnia biełaruskaja Januka Kupały „A chto tam idzie“ z notami (muzyka L. M. Rogoŭskaho).

Cena kalendara—15 kap., s pierasyłkaju—20 kap.

Kalendar budzie pradawacca: ŭ kantory „Naszaje Niwy“ ŭ Wilni; 2) ŭ biełaruskaj wydaŭnickaj supolce „Zahlanie sonce i ŭ nasze wakonce“ ŭ Piecierburzie; 3) pa ŭsiech wialikszych kniharniach naszaho Kraju i 4) pa ŭsiech agenturach „Naszaje Niwy“ ŭ miasteczках i wioskach, hdzie pradajecca hazeta.

Prymajucea abjauleńnia pa cenie paśla tekstu: za cełuju stranicu—30 rub.; $\frac{1}{2}$ str.—15 rub.; $\frac{1}{4}$ str.—8 rub.

Na akladcy: na aposzniaj straniccy — za cełuju 50 rub.; $\frac{1}{2}$ str.—25 rub.; $\frac{1}{4}$ str.—15 rub. Na 2 i 3 stranicach—cełuju 40 rub. $\frac{1}{2}$ str.—20 rub.; $\frac{1}{4}$ str.—12 rub.

Zakazy na kalendar užo prymajucea ŭ kantory „Naszaje Niwa“ Małyje hroszy, da adnaho rubla, možna prysyłać pacztowymi markami ŭ 2, 5, 7 i 10 kopiejek.

U DUMIE I KALA DUMY.

Zasiedańnie 11-aje. Duma razhladaje zapytańnie sociał-demokratycznej partii ab zabićciu arysztantou uryżskaj turmie. Zaproś pieredajuć ũ komisiju.

Razhladajecca dalej projekt zakona ab miejscowym sudzcie. Dep. *Maklakou*, (k.-d. ad h. Maskwy). Każe, szto treba tak zrabić kab suddziam nie kaniesznie patrebna było mieć jakujuś majetnaść, kab być wybranymi. Dep. *Czernošwitoŭ* (k. d. ad Władimir. hub.), każe szto zakon sastaŭlen nadta drenna: apracza roznych niechwatoŭ, niczoha nie skazana ab niezaleźnaści suddziou ad prawicielstwa, ab tym, kab suddziou nie mahli skidać. Dep. *Zamyskoŭskij* (prawy, ad Wilensk. hub.), każe, szto kali wałasnyje sudy zamianić mirawymi suddziami, dyk ad hetaho wyjdzie wialikaja szkoda. Dakładczyk *Szubinski* (bezpart. Twiersk. hub.). Dla adnych hety zakon praz ład prawy, dla druhich praz ład, lewy każe jon.

* * *

Zasiedańnie 12-aje i 13-aje. Razhladajecca dalej projekt zakona ab miejscowym sudzcie. *Jepiskop Jewłohij* (prawy ad Lublinsk. i Siedleckaj hub.). Staic za wałasnyje sudy. Jon każe, szto inteliencija daloka staić ad naroda i dzieła hetaho nia może dobra rozumieć jaho; treba zawiastici takije sudy, jak hminnyje u polszczy. Dep. *Puryszkiewicz* (prawy, ad Biesarabskaj hub.) tak sama staić za wałasnyje sudy, bo jon dumaje, szto nia budzie na miejscu dobrych i mudrych ludziej, katorych można byłob wybrać u suddzi, jaknieznajszłosia ludziej na ziemskich naczałnikou. Dep. *Lachnickij* (trud ad Staŭropolsk. hub.) każe, szto „Trudawaja Hrupa“ zhadžajecca z znisztażeńniem wałasnoha suda i suda ziemskich naczałnikou, ale nie zadawalniajecca projektam ministerstwa sprawiedliwaści. „Hety projekt hłaŭnym czynam kłapocicca, kab suddzi mieli nia tolki wieru naroda, ale i ministerstwa. Byłob lepiej, kab narod mieŭ wieru da suddziou. Kab papaści ũ suddzi pawedług projekta, treba mieć dosi wialikuju majetnaść“. Saŭsim zrazumiela, szto ũ wypadkach nieładoŭ sialan s panami, suddzi stanuć na staranu panou, bo sami wybrany z panou i prawa wybaru suddziou utrymajuc uswaich rukach pany. Trudawaja hrupa staić za toje, kab suddzia nia musiŭ kaniesznie mieć jakujuś majetnaść“. Dep. *Szyło* (lewy, Prymorsk. wobłaści) każe, szto saŭsim błaħa robić Duma zabywajuczy Sybir, dzie wałasnyje sudy jeszcze horszyje ad Rasiejskich.



Ab biełaruskim nacionalnym adradzeñni.

Woś, skonczyłisia Źžo try hady, jak naradziłasia biełaruskaja hazeta. Try hady drukawanaje biełaruskaje słowo niasie wa usie kuty naszaje staronki dumki ab adradzeñni zabytaho usiemu narodu, pakazywaje biełarusu, szto jon taki samy *czelawiek* i hramadzianin swajho kraju, jak usie inszyje, szto mowa jaho usio nacionalnaje bahaćcie maje wialikuju cennu, dyj biełaruski narod, pakryŹdŹeny historyjej i ludźmi pawinien zaniać paczesnaje miejsce Ź siamji bratnich nacji. Hazeta aświetlaje szeraje Źyćcio muŹyka — chlebaroba, i Ź hetaj raboci joj pamahajuć sami biełaruskije sielanie: Źsio bolejš pawieliczYWajecca hramada supracoŹnikoŹ i korespondentoŹ hazety, i tamu u joj, jak u lustry, baczym Źyćcio kraju.

Ale nie samaje drukawanaje słowo, nie sama hazeta „robić“ adradzeñnie 8-mijonnaho narodu, bo joj heta i nie pad siłu: jana tolki kiruje jaho, jana razdźmuchiwaje tyje iskry nacionalnaj świedomości, szto blisnuli Ź czasi zawiruchi, katoraja ad kraju da kraju Źskałychnuła Źsio Rasiejskaje hasudarstwo.

PraŹda, jeszcze pierad hetaj zawiruchaj baczym (badaj, praz ceły XIX wiek) proby zbudzić biełarusoŹ: adzin za adnym zjaŹlalisia biełaruskije pieśniary — paety, katoryje swaimi wierszami i pieśniami kidali zierniaty łubwi da baćkaŹszczyzny, da usiaho, szto swajo, rodnaje. Ale Ź toj wiek ciemnaty i paniewierki narodu biełaruskaho (jeszcze za panszczynu) hetyje zierniaty nie dachodzili da naszaj wioski, a kał i dachodzili, to padali na nieuradŹajnuju hlebu i nie Źschodzili. My nia budziem piereliczYWać pierszych tworoŹ u biełaruskaj mowie, katoryje zjaŹlalisia Ź proŹszym stalećci: jany pakazany Ź bibliohrafi. SkaŹem tolki, szto najszcześliwiejszymi s pamieŹ paetoŹ taho czasu byli Bohuszewicz (Maciej Buraczok) i Janka Łuczyna (NiesłuchoŹski): i ich twory drukawaliŹ Ź 90-tych hadach XIX w. i pajszli hłyboka Ź narod, ale i to tolki tady, jak u Biełarusi zjawiłŹ *nacionalnyje orhanizacii*. Hetyje orhanizacii naradziłisia na mieŹy XIX i XX stalećcieŹ — spaczatku u Minsku, Wilni i inszych haradoch naszaho kraju, paŹniej u Piecierburzie, Ryzie. Nie-wialikije hramadki szkolnaj moładzi, studentoŹ, dyj stałych ludziej paczali druŹnie szyryć mieŹ biełarusami świet nawuki Ź ich rodnaj mowie. Ale pry tahdysznich warunkach Źyćcia czysto kulturnaja praca hetych orhanizacij mieła wielmi mnoha praszkod, i tawarystwa dla szyrehnia praświety nie szmat zdalełi zrabieć.

Adnej s pryczyn upadku pierszych kulturno-nacionalnych biełaruskich orhanizacij było i toje, szto rewalucyjnaja zawiruchu zachapiła Źsiu naszu moładŹ. Usie intelihentnyje siły kraju zanialisia adnej tolki palitykaj. Tady załaŹyliŹ pierszyje biełaruskije palitycznyje orhanizacii-partii.

Ab tym, szto rabiłosia Ź Rasiejskich huberniach i pawialikszych haradoch, biełarusi muŹyk czuŹ tolki niejasnyje wiestki. Nie razu-

miejuczy, czamu i atkul pajsza tamaka zawirucha, nasz sielanin paczaŭ razhledacca nawokoł, paczaŭ думаць ab swaim жыці i doli swajej, ab pryczynach usiaho złoha, ab swaim pałažeńni miež inszymi stanami i narodami. Hetyje dumki, katoryje ražbiralisia i ŭ drukawanym, i ŭ żywym biełaruskim słowi, dawiali naszaho chlebaroba da paznańnia taho, szto jon takiż czeławiek, dyj u takim prypadku i ŭsio jaho rodnaje, jak mowa, dumki, pieśni, zwyczai i t. d., nia horszyje za czużeziemnyje. Raz paznaŭszy heta, biełarus padniaŭ swoj hołas, damahajuczysia sabie hramadzianskich prawoŭ, žadajuczy szacunku dla swajej mcwy i dapuszczėńnia rodnaho słowa u szkołu. Da hetaho žadańnia pryłučalaŭsia wialikaja czaść narodnaj intelihencii—wuczyciełoŭ narodnych.

Tady—ŭ 1906 hadu—atkryłasia pierszaja biełaruskaja wydaŭniczkaja supółka „Zahlanie sonce i ŭ nasze wakonce“ ŭ Piecierburzie; jana nadrukawała pierszyje knižki da nawuki pa biełarusku (Elementar, pierszaje czytańnie i inszyje), a tak sama paczała wydawać twory pieśniaroŭ naszych dańniejšych i nowych. U kancy 1906 hodu u Wilni wyszła ŭ świet i pierszaja biełaruskaja hazeta „Nasza Dola“: narod žadaŭ, kab jamu aświetlali ŭsio toje nowaje жыćcio, katoraho jon nie razumieŭ, i tamu hazeta adrazu znajsza mnoha tysiaczaŭ czytacieloŭ miež sielanami. Ale „Nasza Dola“ pażyła niadoŭha. Jeszcze pierad śmierćciu jaje ŭ Wilni atkryłasia nowaja biełaruskaja hazeta „Nasza Niwa“, katoraja na pierszym miejsy pastawiła kulturno-nacionalnuju rabotu, jakuju wiadzie i ciapier.

Praz try hady жыćcia biełaruskaja hazeta paśpieła, ŭsio-ž taki, zrabić niemała. — „Nasza Niwa wyklikała hramadu supracuŭnikoŭ;—sielan i hetak zrabilaŭ narodnym dziełam—narodnaj ŭłasnaściu. Na jaje klik daatkrywalisia nowyje biełaruskije kulturno-nacionalnyje organizacii—supółki „Minczuk“ „Nasza Chata“ i t. p., dy ŭsie jany szczyra pracujuć, kab uzbahacić narodnuju literaturu i dać biełarusom možnaść wuczycca z knižok, pisanych mowaj baćkoŭ ich. „Pry „Naszaje Niwie“ uzrasła i raście czereda naszych pieśniaroŭ-paetoŭ i pisacieloŭ, katoryje wyszli s kurnaj chaty mużyckaj i ŭ pieknym słowie malujuć jaho жыćcio, jaho dolu—niadolu, jaho zwyczaj, dumki, žadańnia.

Za try hady жыćcia «Naszej Niwy» było u joj wydrukowano: 906 karespadencij z 489 roznych wiosak i miasteczak Bielarusi; 246 wierszoŭ—61 pieśniara, i 91 apawiedańnie 36 roznych pisacieloŭ.

Proby sztucznego hnoju.

Z achronomicznego biuro (Piecierburh, Morskaja 4) wysyłałisia bezpłatna mineralnyje (sztucznyje) hnoj dla sielan, kab zrobić sprobę na swaich paletkach. Atrymali i ũ siele Ostromieczewie Hrodz. hub. Zhodna z prysłanym razam z hnajami apisanniem, razbili kawałak ziamli na 6 dziesiacin pa 10 saż. daŭžyni, 6 szyryni ($1/40$ cz. dziesiaciny) i uhnaili takim paradkam:

Paletak № 1. Pakinuli biaz hnoju.

" № 2. Superfosfatu 24 fun.

" № 3. " 24 fun.; saletry 5 fun.

" № 4. " 24 fun.; saletry. 4 f.; kalijnaj soli 6 f.

" № 5. " 24 fun.; kalijnaj soli 6 fun.

" № 6. Saletry . . . 5 fun.; kalijnaj soli 6 fun.

Wosieńniu sabrali pasiejany awios z kożnaho paletka asobnie, abmałacili i piereważyli:

	Ziernia.	Sałomy.	Miakiny
Atrymali z paletka № 1	83 f.	80 f.	6 f.
" " № 2	128 "	120 "	7 "
" " № 3	130 "	120 "	9 "
" " № 4	127 "	110 "	15 $1/2$ "
" " № 5	125 "	120 "	10 "
" " № 6	140 "	120 "	12 "

Znaczyć na superfosfacie 24 pudy na dziesiacinu (hl. paletak № 2), my atrymali-by bolszy uradzaj na 40 rubloŭ 50 k. na sałomie 8 rub. i na miakinie 10 k., a usiaho 48 r. 60 k. Czysty dachod, kali abliczym koszt superfosfatu (21 pud. pa 60 kap.—razam 14 r. 40 k.), budzie 34 r. 20 k.

Sproba z żytam nie ũdałasja, bo pakrali snapy z pola.

Treba skazać, szto u nas nia ũhnojenaja ziemia daje tolki 82 pudy z dziesiaciny. a u pana Puz—no—120 pudoŭ, abo stolki, skolki u nas daje kali uhnaić seperfosfatam, heta dziela taho, szto u dwore mnoha hnoju, a u nas z ziamli wybirajuć usiu psżywu, a nazad nie wiertajuć.

(Nemo).



*

*

*

Ůjucca dumki, tomiać hrudzi—
 Choczuć pieśńiaj stać łahodnaj,
 Miłym dziciatkam maim.
 Trudna z imi żyć zamknuta,
 Ů nocznaj hamanić ciszy.
 Ciesna dumkam, ciesna biednym,
 Choczuć wylicca z duszy.
 Ůjucca dumki smutnym rojem,
 Choczuć wybicca na świet.
 Lijeies dumki, serca dzieci,
 Na papierku kincie śled!

* * *

Oj wy, dumki, dumki,
 Serca majho rany,
 Ci wy maje dzieci,
 Ci wy kim nasłany?
 Szto ż wy zakruciliś
 Wichram nad a mnoju,
 I nima nikoli
 Mnie ad was pakoju.

Rad by ja nia dumać
 I nie znacca z wami,
 Dy biez zapytańnia
 Pływiecie wy sami.
 Płacze majo serce
 Choć biez sloz, dy horka,
 Jak paczniececa wasza
 Smutnaja haworka.

I na maju duszu
 Lehli wy tumanam,
 Zakruciuśys rojem,
 Smutnym karawanam

Oj, wy maje dumki!
 Ci wy kim zdradżony,
 Szto tak nie wiasioły,
 Szto tak zasmučony.

Rad by ja nia dumać
 I nia znacca z wami,
 Tolki-ż proci woli
 Pływiecie wy sami.

Jakub Kołas.

Mikałajeŭszczyzna.

Z balnicznaho żyćcia.

Zmierkałosia. Wizhliwy wiecier, jakby z wialikaj złości, irwaŭ aposznije z drew klanowych krywawa-žoŭtyje listy, kruciŭ ich u pawietry, kidaŭ ab mokruju brudnuju ziamlu, haniaŭ z miejsca na miejsce, jak atkrasawaŭszaje nikomu nie patrebnaje, ni na szto niazhodnaje śmiaćcio i, zakruciuśszy, jak krucić wir na hłybini, biŭ imi ab toŭstyje, żoŭtyje ścieny, ab wialikiye pamucieŭszyje szyby wysokich wakon haradzkoj balnicy...

I lipli krywawa-žoŭtyje listy da toŭstych ścien balnicy, jak by padśluhać chacieli, szto czutno za imi, i lipli krywawa-žoŭtyje listy da pamucieŭszych wokon, jak by zahlanuć chacieli...

.....
 Praz adczynienyje dźwiery balnicznaj pałaty № 42 wysunulasia blednaja twar, adna starana katoraj była pakaleczena, raspuchszaja i bliskuczaja, i raspuściuśszy doŭhije poły wyrudzieŭszaho balnicznaho bałachona, cicha—bytcam niejkaja mara, sunulasia, raz za razam szepczuczy siplym hołasam: № 17 kanczaje... dzie słuźaczy? № 17 kanczaje...

Razaspany na zedliku panoczny słuźaczy, łypnuł waczami, praci-
or ich kułakami, paciahnułsia i padniałsia z swajho miejsca.

— № 17? spytał zniechacia.

— Ale.

— Woś wybrałsia! Supakoju czelaiewiku nie daduć! I, marmo-
czuczy niejkuju łajanku, padyjszoł da wakna, dzie stajał kryż, aba-
poł katoraho byli niepaczatyje jeszcze dźwie waskowyje hramnicy,
wykruciłszy adnu z ich, zapalił i papłołsia da kanajuczaho. Chwo-
ryje, karystajuczy z ahniu, prykurywali papiroski, pierekidalisia słou-
cami, inszyje—na wyzdarałenni—padżartowywali: „procił naczy wy-
brałsia, niabojś jak raz trapiać da Abrahama na piwa!“

— Niabojś, jeszcze nia wybrałsia, atkazał druhi, jak pacznie
źbiracca, dyk hatoł i prypaźnica: pa poñnaczy i Abraham nie pryj-
maje—czekaj da załutra! Woś czujesz, jak chlipaje?..

I prałda: Z daloku—amal nie praz usił pałatu — czutno było,
bytcam pała dołhaho płaczu, nie sałsim supakoiśzejesia dzicia, raz
za razem chlipało i chlipało, tolki da hetaho chlipańnia czas ad czasu
pryluczałsia niejki skryhat jak by sapsawanaj, strymanaj maszyny...

Tak kanał czelaiewiek... Bity z małactwa sirata, praz uwieś
wiek swoj harotny pracownik, i woś, kali Źžo żywćio wycisnuło z jaho
aposznije siły, wysmaktało aposzniuju kroł, wysuszyło aposznije maz-
gi, żyły wyciahnuło, ciapier hetaje żywćio, baczuczy, szto z hetaho
czelaiewika, nima bolsz czaho wyduszyć, kinuło jaho na balnicznaje
łozka, muczyło jaho dołhije noczy, celyje miesiacy i naastatak, uhle-
dsiełszy, szto hety kusok nadhniłszaho miasa hatoł Źžo razwalicca,
nakinułsia na aposznije minuty kanajuczaho i ździekawalołsia... Tak
żegnało żywćio, zamuczenaje im ciela i za prażyty supolny wiek,
żegnajuczy, dawało pa swojemu nahradu...

Słuźaczy padyjszołszy da łozka, nad katorym wisiela czornaja
blacha z nadpisam № 17, nahnułsia, Źział zaruku, razahnuł kastnieju-
czyje palcy i tknuł hramnicu; ale dla hetaj ruki, szto tolki ciżaroł
piereciahała za swoj wiek, ciapier ciażka było utrymać świećku, schi-
snułsia hramnica na hołyje wysochszyje wałasatyje hrudzi i aposzni
raz pryhreła toje miejsca, pad katorym czuć biłosia Źžo, dañniej ha-
raczeje serce.

Słuźaczy padniał hramnicu, paprawił i adnej swajej rukoju pad-
trymliwał i hramnicu i ruku umirajuczaho czelaiewika, padciahnuł
adnej nahoj zedlik i prysiełszy, paczał razkazywać blizkim chworym,
jakije byli załczora chreźbiny Ź swajho szwahra.

Chlipańnie i skryhat nie ścichali... Słuźacy, skonczyłszy apa-
wiedańnie, hlanuł na umirajuczaho, paszczupał jaho ruki i haławu i,
machnułszy rukoju, zahasił hramnicu.

— Nia skora, jeszcze dasca: zusim jeszcze ciopły i swieczka
usia zharyć, pajdu pa nadziraciela.

Źskoraści wiarnułsia z nadziracielem i kniżkaj pad pachaj. Nad-
ziraciela padsiełszy da stolika kala wakna, dzie mirhatała lampa,
razłażył kniżku i paczał, zapisywać marmoczuczy pad nos: „1909 ho-

da . . . 23 dnia czernoraboczij 49 let wołasci . . . Symon skonczyŭsia w . . . czasow . . . „zatrzymaŭsia, wyciahnuŭ hadzinnik s kisheni, hlanuŭ na jaho i dakonczywaŭ pisac: „czasow 9 wieczera“... Nu, obiarnuŭszysia da słuŭczazaho, skazaŭ nadziracieli, ciapier paławina dziewiataj, daju, znaczycca, jamu poŭhadziny času—chiba hodzie — paŭpieje; padasi jamu hramnicu, a ja pajdu; ŭ adzinadcać pryszlu za im nasilszczykoŭ pa zakonu,—znaczycca, — ŭ dŭwie hadziny“... iznoŭ zamihaciela hramnica, iznoŭ czutno było i chlipannie, i skryhat, ale szto raz redziej, szto raz ciszej“.

Jak uwies swoj niadoŭhi wiek byŭ pasłuchniany Symon, tak i ŭ hadzinu swajho kanaŭnia astaŭsia pasłuchnianym naczalstwem... ŭ dziesiać skanaŭ.

Słuŭczacy zniaŭ z jaho ŭsiu bializnu, i waroczajucy z boku na bok ciopłaje jeszcze hołaje cieło, pałażyŭ twaram da hary, ściahnuŭ ruki na hrudzi i przykryŭszy ŭsiaho pościłkaj zanios na miejsce hramicy i pajszoŭ iznoŭ u swoj kut dremać...

.....
Wiecier hudzieŭ. Lipli krywawa-žoŭtyje listy klanowyje da pamucieŭszych szyb balnicy, jak by padhledzieć chacieli, szto tam robiecca...

Na waknie, dzie byŭ kryŭ, stajali abapał dŭwie waskowyje świeczki: adna z ich niepaczynanaja, druhaja krychu pahhareŭszy, ŭwies znak, — usia niedoŭhaja pamiatka, szto na świecie nie stała adnaho czelawieka.

Jadwihin Sz.

U wioscy.

„Naszaj Niwie“ u trochlethni jubilej
jaje ŭżycia paŭswiaczaju.

Wiaczera badaj uŭo stajała na stale, a Ihnata jeszcze nie było z horadu. „Drowy pawioz jon zaraŭnie, para-b jamu i wiarnucca“ — dumaŭ dzie, leŭaczy na pieczy. Maładzica usio uhladałasja ŭ małoje wakonce, szto wychodziło na wulicu, ale nie mahła ŭbaczyć. Czornaja wosiennaja nocz zakryła saboj usio. Troje dietak, przykucnuli na pału i czekali tolki, bo kazaŭ, szto przywiazie haściuca. U chacie było ciopła i świetła. Na łuczniku, szto jak zwon wisieŭ siered chaty, wiasioła treszczucy, hareli smalaki, a pa ŭŭoŭtych dziereŭlanych ściennach biehal cieniawyje zajczyki. Usio było na swaim mieyscy. Hlanuŭszy wakoł, adrazu można było paznać, szto tut haspadać ludzi, ŭto lubiać i umiejuć pracawać i żywuć u zholdzie. U chacie panawała cisza; tolki czasami stary dzie zakrecze na pieczy, dy katoraje z dziaciej zapytaje: „mamka, a tatka piroh przywiazie?“ — „Cyćcie“.



KANAKRAD.

atkaże maci i ũ chacie iznoŭ zapanuje cisz. Matecy prykra, szto nima muŭa i jana, siedziaczy kala wakna, uhledajecca ũ czorny poľah no-
czy. Niczoha nia widna i nia czutno. Tolki drobny doŭdŭyk usio szu-
mić i szumić, sztoś naszeptywaje swaim smutnym howarom. Zdaloku
zahrukacieli kalosy. Blŭzej i bliŭzej. Chtoś padjeŭdŭdŭaje k dwaru i ry-
paje warociami. Kabieta ũskakiwaje z miejsca i biaŭŭyć na spatkañ-
nie. Stary dzied wysunuŭ haľawu z pieczy i czekaje.

Praz moment u chatu uwajszoŭ Ihnat z ŭonkaj. Wiasioľa ũśmie-
chajuczysia ŭkidaje jon z siabie mokruju ŭitku.

— „Tatka pryjechaŭ!“ — i dzieci, pasaskakiwaŭszy z poľu, pabiehli
da baćki. Ihnat padyjmaŭ koŭnaho z ich na ruki i abdzielaŭ, — wyj-
majuczysia z kiszeni, abarankami. — „A tabie niczoha nima, — chiba woś
heta zamiast haćcinca dam, — ŭwiarnuŭsia jon da ŭonki, wyjmajuczysia
z zapazuchi kolki bieľych, drobna nadrukawanych kniŭŭak. ŭonka niby
zasaromiľasia i, ŭziaŭszy kniŭŭki, pawiarciela ich u rukoch i pakľala
na stoľ.

— „Nia choczysz, nie padobajucca — sa ŭmiecham spytaŭ haspa-
dar — nu dyk dawaj wiaczerać, a tam schodzisz za Jankam i Prako-
pam. Skaŭsz im, szto ja, pryjechaŭszy z horadu, chacz u im nieszta
skaŭsz.

Skora na stale ŭŭawilasia strawa. Ciopły i smaczny pach strawy
razysŭzoŭsia pa chacie i smaczna ľaskataŭ u roci.

— Tatku, ŭľaz jećci, ŭwaŭ haspadar. Ale stary uŭo sam ŭľaziŭ
s pieczy, krekeczuczysia i stohnuczysia. Absieŭszy nakrah staľa, usie moŭ-
czki wiaczerali. Tolki dziereŭlanyje ľŭŭŭki stukalisia ab bierehi miski.

Skonczyli wiaczerać. Sprytne prybraŭszy sa staľa, haspadynia
apranuľasia i wyszľa s chaty. Stary, pamaliŭszysia Bohu, staŭ pra-
biracca k pieczy, ale syn piereniaŭ jaho: „Tatku, pastoj, pasľuchaj
i ty!“

Dzied pawiarnuŭszysia z uwahaj pahladzieŭ na syna, ale toŭ
z niejkaŭ cichaj radaćciaŭ na twary uhledaŭsia na kniŭŭku. Dzied sieŭ
la jaho na ľawie. Dzieci aharnuli ľuczniķ i smakawali haćcinca. Doŭdŭ
na dware ŭbolszyŭsia i macniej hubnieŭ u wokny, bytcam, abmokszy
padaroŭny, prosiaczysia ũ chatu.

— „Kiepska u hetakuju noc, dy być u darozie“ cicha praha-
waryŭ dzied. Ale jaho nichto nia sľuchaŭ i jon apuściŭszy haľawu,
snawaŭ staruju jak sam nieskonczonuju dumku.

Rypnuli dŭwiery i ũ chatu uwajszľa haspadynia s susiedziami.

— „Dobry wieczar! prywitali tyje haspadaroŭ, ŭkidajuczysia ŭapki
kala paroħa.

— „Dobry wieczar“ — adpawiedaŭ im haspadar, ustawajuczysia
i iduczysia na spatkañnie. — „Siadajcie, budŭ ľaska“. Susiedzi pasieli na
ľawach.

— „Nu, apawiedaj, szto czuwaŭ u horadzie dobroħo, zapytaŭsia
Prakop u Ihnata.

— „Nawin u horadzie niema nijakich, ale dla nas nawiny, dyj
nawiny nadta wialikije woś u hetym, adkaŭaŭ Ihnat, i praciachuŭ
Jance prywieziennyje z horadu kniŭŭki.

U hetym?—zdziwiŭsia Janka, ale kniŭku uziaŭ i paczaŭ czytać, a Ihnat czuć prykmietyńnym uśmiecham pahladzieŭ na jaho.

— „Dyk heta-ŝ pa prostamu?“ — z udiŭleńniem i nierazumieńniem spytaŭ jon haspadara, i jaho podziŭ, jak maŭanka ablacieŭ chatu i pakryŭ twary ŭsiech siedziacych tam apocz Ihnata.

Dzied padniaŭsia z łaŭki.

— „Ha! czyŝ nie para ŭŝo pakuńuć ŝartawać z naszaj horkaj doli!“

Stajaŭ la wokna i pahladaŭ u proćmu czornaj noczy, jak by ŭ jaje pytajuczy jakohoś adkazu.

— „Nie tatku, heta nie ŝarty—ćwiorda, jak by wykowywajuczy koŭnaje słowo, skazaŭ Ihnat. — Heta kniŭki ŭ naszaj rodnej mowie, a woś i hazeta, tak sama napisanaja. Jana dbaje ab nas i staić za nas.

Jon paŝbiraŭ usie kniŭki sa staŭa i sieŭ na zedliku kala łućnika i ŭsie padsunulisia da jaho, tolki stary dzied nie pakidaŭ swajho miejsca.

Ihnat paczaŭ czytać. Hładkije, pieknyje słowy u rodnej mowie, jak tyje ptuszki, zletali z nadrukowanaj papiery, krucilisia ŭ muŝyczaj chaci i zwiwali sabie hniozdy ŭ ćwiordych muŝyckich dumkach ŝto doŭhaj szeraŭ nitkaj snawaŭlosia ŭ ichnich hałowach. Pachmuryje, pakrytyje z morszczkami twary, razhładŭywalisia, ŭwiatleli, rabilisia, jak by dziciaczmy. Skoŭnym słowam jany stanawilisia ŭsio boŭ miakkimi. Zda- waŭlosia, chacieli hetyje ludzi zŭawieć u ruki koŭnaje słowa i mocna prytulić jaho da swaich hrudziej, bo byŭo jano rodnej, ŝmat maŭdach nadziej budziŭo ŭ zbaleŭnych duszach.

Cicha ŭ chaci. Ŭsie słuchajuć ŭwaŭna. Nawat dzied z łaŭki pilna ŭsłuchiwaŭceca. Wiasioŭa treszczać smaŭaki ŭ łućniku. Roŭnym ho- łaŭsam czytaŭe haspadar cikawyje pieśni. Kruhom surjoznyje apuszcze- nyje hałowy. Za waknom płacze wiecier i bubnić ab ŝkŭło drobny woŭieńny doŭdŭ.

Fabijan Szantyr.

Stuck.

Skora zima.

Skora zima. Nadajeli

Wosieni chmurnyje dni,

Liŭcia na dreŭcach zŭaŭcieli.

Pusta, kudy nie ziri

Sonca na niebie nia widno,

Ŭsio jano ŭ chmarach siwych.

Ptuszki ŭ wadlocie. Zawidna

Doli ŝczaŭliwaj mnie ich

Wot kab mnie skrydŭy. Za imi

Skora puŭciŭsia by ŭ dal.

Tolki razstacca z swaimi

Niwami, honiami ŭal.

Bujŭo.

Č czytać jak polskaje CZ.
Š czytać jak polskaje SZ.

Listy da Redakcii.

—o—

Šanoŭnyje Redaktar i supracoŭniki—siabruki!

Zakinutyje siudy na čužynu z hrudzi maciery našaj Biełarusi, my, Studenty Jurjeŭskaho Uniwersytetu ŭ čaćwierty hod žycia rodnaj i miłaj hazetki swajej „Našaj Niwy“, šlom usim supracoŭnikom swajo najharačejšaje prywitaŭnie. Chaj wašaj pracaj šyrycca świet nawuki, chaj ciomnyje chmary zhinuć chučcej i chaj świetlaje soniejko nawaki ščyra ablije rodnuju staronku našu — Biełaruś. Chaj hety świet nawuki dojdzie i da tych, što zatrymawajuć wašu pracu i chaj i jany paznajuć, što pracujecie wydziela lepšaj doli i ščaćsia našaho rodnaho narodu. Historyja dobrym słowam uspaminaje tych, chto ščyra i karystna pracawaŭ dziela lepšaj doli. Pracujcie! my, kolki budzie sił, padtrymajem was u wašaj kulturnaj pracy.

Studenty Jurjeŭskaho Uniwersyteta.

*Chwiodar Imšenik,
Mikałaj Prytułčyk,
Wsiewołod Ihnatouški,
Mikałaj Bałabušewič,
Wasil Drušyć,
Wiktor Biehałowić,
Alaksiej Puchnarewič,
Barys Lichačeuški,
Hryhor Suchiecki,
Wasil Wieršuk,
Wiktor Wiachiroŭ,
Laščuk.*

Jurjeŭ Liŭl. hub.

Redaktaru „Našaj Niwy“ ŭ dzień Trochletniaho Jubileju.

U swajej doli mnohatrudnaj
Dla krainy mnohaludnaj
Try hadki ty pracawaŭ,
Dumki praŭdy razsiewaŭ.
Šiarod bury, niepahody
Šmat pranos biady—niahody,
Ščyra wioŭ praświty płuh,
Prabudžaŭ narodny duch.
I swaim nie ūpaŭ ty ducham,
Za ludzkim idućy rucham.
Chaj-že paśla chmarnych dzion
Jasnaść bje z usich staron!
Sam kab zmoh ty ūsie napaści,
Žyŭ u radaści, u ščaści
I nie znaŭ błahich przyhod
Biełaruski twój narod!
Chaj dziarżycca narod hety
Ū rodnaj mowie knih hazetaŭ,
Chaj čytaje, spaznaje
U „Našaj Niwie“ sny swaje!
„Naša Niwa“ šmat tanienka
Dla aświety darahienka —
Dziesiać hrošy tolki daj
I ūsie wiedaj, usio znaj!

Ad naboršczykoŭ-supracoŭnikoŭ

„Našaje Niwy“.

Napisau Michaluk Bžeski.

Wilnia.

„Otdiel rasprostranienija knih pry Nowoj Rusi“, witajućy „Našu Niwu“ z nowym čaćwiortym hodom wydaŭnia, šle swajo ščyrage prywitaŭnia redakcii i ūsim supracoŭnikom z usich kutkoŭ Biełarusi: žyćyć im tak-że-ž śmieła i tak-że-ž swabodna raskidywać zierniaty praŭdy, lubwi i swabody pamieź zahukanaho narodu i šyryć świet nawuki pamieź ciomnaj noćy, pannyjućaj ješće ŭ Biełarusii.

Otdiel rasprostranienija knih pri „Nowoj Rusi“.

Šanownaja Redakcija.

U dzień trochlećcia wydańnia
šlem haračaje prywirańnie i ży-
čym, kab i dalej „Naša Niwa“
była takim samym adhałasam bie-
laruskaho naroda.

H. Šygidewič,
Kalman,
Abramowič (űnuk M. Buračka)
F. Zewanoŭski,
Byčkoŭski,
Aleksiuk,
Tarnoŭski,
Karpowič.

Hrodno.

„N. N.“

Chaj čaćwiorty hod pryniasie
Wam dolu ščasćcie i tysiačnych no-
wych supracoŭnikoŭ u supolnaj
pa usich kancach našej bačkaŭ-
ščyny—Biełarusi.

N. Romanski,
E. Chlebcewič,
Pranuk,
Łastaŭčuk
Saŭloŭščuk,
Waronka,
Hryniewič,
Steckiewičuk.

Z minuŭszych dzion.

—o—
„*Naszaj Nivie*“ ŭ dzień
jaje trochletniaj hadaŭszczy ny.

Pierajszło, minulo,
Szto kališ żyło,
U kurhanoch zasnuło,
Ziellem zarasło.

Pad mahił nawałaj
Dremle Ruś, Litwa —
Za tej taja z chwałaj
Lehła haława.

Nie hudzie ŭ pawazie
Hołas wieczawy,
Nie szukajuć kniazi
Sławy i bitwy.

Wojska Usiesława
Nie idzie ŭ pachod,
Na toj boj krywawy
Za swoj kraj, narod.

Ścieny i zapory
Połaczan, Minczan
Lehli u razory
Zmoženych palan.

Ni światych dubrowaŭ
Znicz pajszoŭ z wadoj
Zahaściŭ ład nowy,
Dy nia toj, nia swoj.

Tak prajszło, minulo,
Szto koliš żyło,
U kurhanoch zasnuło
Ziellem parasło.

Januk Kupała.

Wilnia

„Našaj Nivie“.

—o—
Winšuju ad dušy, panowie,
Z trochlećciem wašaje dzicia, —
Hazetu ŭ biełaruskaj mowie.
Winšuju ad dušy, panowie,
Jaje, i ŭ prostym, ščyrym słowie
Žadaju doŭhaho żywćcia.
Winšuju ad dušy, panowie,
Z trochlećciem wašaje dzicia.

Maksim Bohdanowič.

Jaroŭslaw.

10 ɳajabra

1906—1909.

Braćcia, ũžo rodnaja mowa,
 Nasz pahardžany jazyk,
 Nasze zahnanaje słowa
 Ljecca skroź czutny paklik.
 Hołasna, śmieła i zwonka
 Szyrycca pieśnia lacić.
 Rodnaja nasza staronka
 Świetłaj zaroju haryć.
 Sonca łuczy załatyje
 Serce i duszu świetłać,
 Kryŭdy i skarhi ludzkije
 Zhoda idzie prymirać.
 Siła nawuki i znańnia
 Ciemień adwiecznuju rwie,
 K procy ahulnaj, k jednahnju
 Lud biełaruski zawie.
 Promień praświety ũžo z blizka
 Kraj nasz witaje naŭkruh,
 Ćmu adhaniaje, imhlisko.
 K świetu wiadzie swaich słuh.
 Honić puźliwaść niamuju,
 Palić u sercy ahni,
 Budzić nadzieju światuju,
 Blizić nam lepszyje dni.
 Procz niewiadaś i zrada,
 Hodzi hulać i światkawać.
 Zhoda i szczyraya rada.
 Wyjszli ũžo nas spatvkać.
 Dobrych ludziej ũ świecie mnoha,
 Rada pamoże ũ biadzie.
 Hej biełarusy, nieczoha
 Nas s puciny nie źwiadzie!

Albert Pawłowicz.

„Naszaj Niwie“.

—o—

Winszawać Was maju
 U tryhodni czas
 I ad haju, da haju
 Skliczu klicz ja dla Was.
 Kliknu ũsich ja družkoŭ,

Kliknu wiecier i hrom,
 Kliknu puszczu piaskoŭ
 I małanku z ahniom!...
 Chaj pakłon Wam daduć
 I za pracu za trud.

Chaj pakłon Wam daduć!...

Jadwihin Sz.

Karpilouka.

Z Biełarusi i Litwy.

—o—

(Ad našych karespadentoŭ).

Wilno. Načalniku achrannaho
 addzieła Hryhorjewu pryjchodzie-
 ca wyjści sa służby: rewizija wy-
 kazała śmat złočynstwa.

H. Radaškowičy, Wilensk. h.
 Wilejsk. paw. U naszym horadzie
 zawiadzia nawuki—choć hać-haci,
 a i to nie akurat, bo ũsia wakoli-
 ca pchaje siudy swaich dziećak
 jak maha. Tutejšyje ũskołki poŭ-
 nyje, ale nie ũsim roŭna ũancuje.
 Tak, naprykład, na adnu panien-
 ku, što koŭczyła u Wilni gimna-
 ziju i wučyć kolki dzieććatak,
 zrabili danos; jaki—uspaminać nie
 warta; danos—jak danos,—usiaki
 śmiardziučy, ale čaho i spadzie-
 wacca lepšaho ad tych, katorym
 świet reže wočy. Ja. Sz.

Minsk. U Rečyckim paw. Zła-
 wili druhoŭna hławara razbojničaj
 ũajki, katoraja ciahalaŭsia pa hetym
 pawieci.

M. Mir. Minskaj hub., Nawa-
 hruذك. paw. Kupiŭ čelawiek ka-
 rowu za 28 rubl. i pa darozi da
 domu, pa dobrym baryšy—zasnuŭ.
 Tym časam prapapała karoŭka,
 prapali i boty! Oj, hety baryš!
 Bokam jon wylazie. Habruś. L.

Witebsk. U wios. Świtki najšli
 wializarny patajny browar. Nie-
 kolki čelawiek aryštawali.

Hrodno. Sudziebnaja Pałata razbirała sprawu ab razboi u hienierałšy Russaŭ. Finkiela apraŭdała, Dzielenkoŭskaho i Šperlina zasudziła ũ katarhu na 6 hod.

H. Stonim. Hrodz. hub. Prystaŭ niejak złamaŭ abcasam adnamu mużyku — Rawtawcu Skabu. Mużyk pamior. Jaho biaz huku pachawali. Potym na žalobu žonki wykapali i znajšli, što rebro złomlena. Spraŭnika, prystawa i doktara, što pakryli kryminał, nie zrabiušy ab hetym pratakoła, buduć sudzić. Sprawa ũžo zawiedziena.

= Niedaŭna sudzili adnaho ziemskaho, što jon uziaw haścinka. Sudziebnaja pałata jaho wyklučyła sa służby. *Stonimski.*

Ostromiečewo, Hrodz. hub. Brest. paw. U naŝ wałasny mahazyn zboża ũbiłasia niejka mol—maleńkaja, bieławataja, z čornaj hałoukaj i nadta ţmat robić hlumu, abhryzaie zierniaty i skručywaje s pawuciny sabie tut-že hnoizdy. Probawali hetakaje dabro pušćać na arfu, ale i heta nie pamahaje. Adna rada, pakul što, — razabrać dabro i sušyć jaho ũ mocna haračaj piecy i to tolki na jadu, bo ũzraść jano ũžo nia budzie. *S. Z—t.*

S. Ostromiečewo, Hrodz. hub. Brest. paw. Zhareła punia pamiešcyka Puzyno s kaniušynaj. Straty kala 4 tysiać rubłoŭ. *Z.*

S. Černaŭčycy, Hrodz. hub. Brest. paw. U tutejšaj studni znajšli nieżywym miejscowaho wučyciela Dałboka. Chodziać čutki, što jaho spierša atrucili, a pašla ukinuli ũ studniu. Idzie sledztwa. Dołbak byŭ ješće małady; jaho ludzi krepka lubili. *Z.*

Kowno. Dyrektar haradzkaŭ elektryčnaj stancii inżynier Tiepier-

man za niejkuju prawinnaść abłaŭ swajho lokaja. Lokaj pa złości, padpilnawaušy ũ nočy waročajučahosia inżyniera, kinuŭsia na jaho i zadušyŭ; trup zanios u kanawu. Na zaŭtraje niabošcyka znajšli, i kali stali dapytywać lokaja, toj zbiŭsia s tołku i ũ rešcie przyznaŭsia. Jaho aryštawali.

Šawli. Budujuć nowuju turmu; budzie jana kaštawać 210 tys. r.

Z usieh staron.

—o—

Piecierburh. Za akciabr miesiac *pryhawaryli na śmierć:* u Jekacierynosłaŭli—15 čelawiek; Siestopali—10; Mikałajewi—9; Batumie—9; Kijewi—9; Kacierynodary—8; Wařawie—8; Saratowi—8; Tyflisie—6; Woronieży—6; Kuttaisie—5; Ufie—4; Tomsku—4; Maskwie—4; Łubnie—3; Minsku—3; Jelisawiethradzie—3; Krasnojarsku—2; Wiatce—2; Nowočerkasku—2; Piecierburhu—2; Babrujsku—2; Bałyšowie—1; Sarapul—1; Kałuzie—1. Usiaho 136 čelawiek.

Za akciabr miesiac nałożeny štrafy na 12 hazet na sumu 6 tysiacz 400 rub. Za dziesiać miesiacoŭ ad pačatku hetaho hoda aštrafawali 155 časopisoŭ na sumu 71 tysiaća 725 rubłoŭ. *(Praw).*

= Duma ũwies tydzień zajmawasia razhladam projekta zakona ab miejscowym sudzie. Prawyje i sielanskije deputaty ũwies čas stajali za wałasny sud. Prawyje chacieli, kab suddzioŭ naznačaŭ urad (prawicielstwo), ministierstwa sprawiedliwości, kab suddži wybiralisia, ale kab kaniečna mieli jakujuś majetnaść, a lewyje chacieli, kab suddži wybiralisia, ale

nie pawinny-b byli kaniećnie mieć jakuju majetnaść. Z usich dumskich pramoŭ było widać, što lewyje i sielanskije deputaty nie dawierajuć ani ŭradu, ani wyšejšym bahatym ludziam na miejscoch.

= Napadki prawych na Finlandiju ješće nie ucichli. Prawyje choćuć i ŭ Dumie padniać hetaje pytańnie, ale pakul što zdawalniajucca łajankami i napadkami na finoŭ u swaich časopisach. Finlandzki sejm admowiŭsia razhladać wajennyje kredyty da taho času, pakul wajennyje zakony nia ŭwojduć u żyćcio zwyčajnym zakonnym paradkam. Hetaja admoŭa vyhukała ceľuju buru ŭ prawych časopisach. Tady-ż pajšli ćutki: ab rospusku sejma. Sejm, praŭda raspuścili, ale saŭsim pa zakonu i wybary naznačeny praz 2 miesiacy. Razhladańnie sprawy hetym tolki atkłałosia na 4 miesiacy i suprečka znoŭ musić uznynrie. Za hety čas aboim staro- nam treba b było dobra pryhledziecca k sprawam, a nie zajmacca łajankaj i ckowańniem, jak heta robiac prawyje hazyty.

Ryha. Sudziebnaja Pałata pryhawaryła na roznyje sroki ŭ krepasć ab winawačenych u naležnaści da zabastoŭki na Rygo-Orłouskaj ž. d. Miż inšymi zasudzili i biełaruskaho pisara i pieśniara--Edziuka Budźko z Bučawa.

Simfieropol. U pojezdzie u arciełšcyka miżnarodnaho banku atabrali 20 tysiačoŭ rubłoŭ.

Jelisawiehrad. Biehły sałdat Čebawik byŭ adzin raz pryhawo-

ren wajenna-akrużnym sudom na śmierć za hrabiežstwa, nadowiečy iztoŭ pryhaworen na śmierć za spraciuleńnie s arużžem palicii.

Stawropol. Sudziebnaja pałata pryhawaryła ŭ ssyłku na pasialeńnie byŭšaho ziemskaho načalnika Harnickaho, abwinawačenaho ŭ naležnaści da sociał-demokratyčnaj partii.

Mielitopol. Niewiadomyje ludzi zabili waładara doma Pončenko, i, ŭziaŭszy tysiaču rubłoŭ, uciakli.

Rostoŭ na Donu. Atkryli ŭ śmat jakich kamieroch miejscowaj turmy padkopy.

Taškient. Zabastawała partija areštantoŭ, pracawaŭšaja za horadom i napala z łapatami na nadziracieloŭ. Wyklikanyje straźniki pačali strelać i aryštanty kinulisia na ćcieki. Adnačej bolšaja častka ich złoŭlena.

Hrecija. Bunt ŭ Hrecii ješće nia końčylisia. Ŭ wajsках niema nijakoj dyscipliny. Aficery zaniaty partijnymi spečkami.

Kareja. Ŭ Karei niespakojna. Ŭ paŭnočnaj častcy jaje, narod patajna uzbrowiwajecha. Z Seula ŭ niespakojnyje miejsce pasyłajuć harmaty. Chodziać ćutki, što miż imi i paŭstancami wyjšła bitwa.

N karaguja. Ŭ respublicy Nikaragua rewalcija. Prawicielstwienyje wojska zaniiali horad Hrejtaj Wychodziačy z horadu rewalcionierzy ŭzowali parachod „Norma“.

№ 47 cm. 3a № 48

Redaktor-Wydaŭca A. Ŭlasoŭ.

Drukarnia M. Kuchty Dwarcowaja, d. № 4.